

TO MOJA ULUBIONA TWOJA KSIĄŻKA :)))
SZCZEGÓLNIIE PODOBAJĄ MI SIĘ OPISY:
O CZYM JEST BEZPIECZNIE ROZMAWIAĆ,
O „GENERALIZOWANIU”
O AUTORYTETACH I PRODUKCJI BEZMYŚLNYCH
MAS W SZKOLE – PEWNIIE DLATEGO,
ŻE MAM IDENTYCZNE ZDANIE
MNIE UCZYŁ FIZYKI I MUZYKI TEN SAM FACET,
PODAJĄCY SIĘ ZA NAUCZYCIELA :)))
NA FIZYCE NIE BYŁO ŻADNYCH DOŚWIADCZEŃ,
POZA ROZWIĄZYWANIEM ZADAŃ
- KREDĄ NA TABLICY :)))
NA MUZYCE ‘PROFESOR’ ĆWICZYŁ
DISCOPOLO NA PIANINIE,
BO DORABIAŁ SOBIE JAKO MUZYKANT
NA WESELACH :)))
OCZYWIŚCIE NIKOMU NIE WOLNO BYŁO DOTKNAĆ
PIANINA,
ABY NIE ROZSTROIĆ ,
A WIĘC DLA BEZPIECZEŃSTWA UCZNIÓW (!)
BYŁO ZAMYKANE NA KLÓDKĘ :))))
STRACONE LATA ... :(
ZROBIŁEŚ TO GENIALNIE :*
(NIE TYLKO W TEJ KWESTII)